

Tam nawet król chodzi piechotą. Toaleta podzieliła powiat

Data publikacji: 27.11.2013 10:30

Dlaczego władze powiatu utrudniają mieszkańcom korzystanie z toalet, które znajdują się w budynku starostwa przy ulicy Bobreckiej 29? I czy upokarzająca jest konieczność poproszenia urzędnika o klucz przed skorzystaniem z toalety? To jeden z tematów poruszanych na wczorajszej (26 listopada) sesji rady powiatu.

□

Sprawę podjął radny Ludwik Kuboszek. Krytykował władze powiatu za zamknięte drzwi do toalet w budynku starostwa przy ulicy Bobreckiej 29. Petenci, którzy poczują potrzebę skorzystania z toalety muszą poprosić urzędników o udostępnienie im klucza. Wedle radnego Ludwika Kuboszka to „upokarzające”. - **Nawet jeśli ktoś „przychodzi” z ulicy w celu skorzystania z toalety, to istnieją one także z jego podatków. Dlatego toaleta w starostwie nie powinna być zamknięta** – tłumaczył radny Kuboszek.

Temat zamkniętych toalet podzielił władze powiatu. - **Nasze toalety służą mieszkańcom, ale nie mamy służb jak hipermarkety, które co godzinę kontrolują ich czystość. W związku z tym pojawiały się kradzieże i „trudni klienci”. Nie jesteśmy w stanie zapewnić permanentnej czystości. Rozumiem niedogodność tych, którzy muszą z takiego rozwiązania korzystać. W każdym biurze jest możliwość pobrania klucza** – tłumaczy starosta Jerzy Nogowczyk. Wedle słów starosty nie ma obecnie szans na zmianę tego rozwiązania.

Inaczej na sprawę patrzy członek zarządu powiatu Marcin Ślęk. - **Uważam, że toalety powinny być otwarte. Taka praktyka od kilkunastu lat jest w Urzędzie Gminy Zebrzydowice, gdzie pracuję. Z drugiej strony, muszę przyznać, miałem kiedyś obowiązek wyprowadzania pijanego człowieka śpiącego w toalecie starostwa. Prosił mnie o to pracownicy, którzy nie mogli sobie dać z nim rady. Takie sytuacje należy także wziąć pod uwagę. Toalet nie należy zamykać, trzeba je po prostu sprzątać** – przekonuje Marcin Ślęk.

Łukasz Grzesiczak